

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Z Węgier. —

Jego Królewicowska Mość Arcy-Xiąże Ferdynand, naczelnie dowodzący w Węgrzech, przybył z niedawną namienioną podróżą w d. 29. z. m. w pożądanym zdrowiu do Budy.

Gazeta Preszburgska z d. 3. Października donosi: »Na 152giem posiedzeniu Seymu w d. 29. Wrześ. Izba Magnatów pod przewodnictwem Jego Cesarzowickiej Mości Arcy-Xięcia Palatyna, który dniem wprzody wieczorem powrócił z Wiednia, wzięta pod rozważę także dniem wprzody nadesłane sobie przez Stany Poselstwo, względem najwyższej Rezolucyi z d. 25. Sierpnia, i odesłata takowe z niektórymi odmianami Stanom, które ie oddaty dyktaturze. Dnia 30. Września o godz. 8. rano, były w tęg mierze narady Cyrkularne, na których ułożono i napisano odpowiedź mającą być przez Stany daną, atoli nad tym projektem dopiero o godz. 10. na 153ciem posiedzeniu obradowano i takowy z małą odmianą potwierdzono, iż teraz może być w tęg mierze ułożone przedstawienie. Potem uczyniono w Izbie Stanów wniosek, aby na przypadającą dnia następnącego oroczytosc Imienin N. Pana, całego Narodu Węgierskiego imieniu wynurzyć uczucia wierny i szczerę przychylnosci, i uchwalono iednomyślnie, że to nastąpić powinno w osobnem przedstawieniu. Poczem Król. Zastępa w rzeczach Sądowych przełożył wyznaczyć Deputacyie dla przyspieszenia i sproszenia interessów, z których iedna zajęłaby się obrobeniem stosunków pieniężnych między prywatnymi, druga podziałem podarunku koronacynego między Komitaty, a trzecia rozpoznaniem prośb o indygenaty. Ponieważ przełożenie to przyjęto, zatem udała się natychmiast Deputacyia Stanów z raportem o tych uchwałach do Izby Magnatów, która ie po krótkim naradzeniu się przyjęła, o tęg przez osobne Poselstwo Stanom doniosła, i oraz na wspólne posiedzenie dla postuchania Królewskiej Rezolucyi daty w Wiedniu d. 20. Września, zawierającej Odpowiedź N. Pana na przedstawienie Seymu z d. 15. z. m. względem Neogradzkiego Komitatu wezwata, na czem skończyło się posiedzenie.«

»Wczoray (d. 2. Października) było 154te posiedzenie Seymu. W Izbie Stanów odczytano naprzod projekt do przedstawienia, aby N. Panu wynurzyć nayszczersze życzenia z powodu uroczytosci Jego Imienin i takowy zupełnie potwierdzono. Poczem odczytano i oddano dyktaturze już ułożone przedstawienia: a) względem uchwalonę na przeszlem posiedzeniu odpowiedzi na najwyższą Rezolucyę z d. 23. Sierpnia, i b) względem projektu przez Hrabiego Władysława Festetics. Tu dopiero przystąpił Zastępa Król: do mianowania owych Członków z Izby Stanów, których wybrał do wyżey namienionych Deputacyi, i mianowicie do wypracowania projektu uregulowania stosunków pieniężnych (skali), potem do podziału podarunku koronacynego (przyczem uczyniony wniosek prosić Jego Cesarzowicką Mość Arcy-Xięcia Palatyna o przyjęcie przewodnictwa, przyjęto) i nakonie do rozpoznania prośb o indygenaty. Z doniesieniem o tych uchwałach udął się Proto-Notaryusz Palatynacki do Izby Magnatów, odczytał naprzod adres powinszowania do N. Cesarza i Króla, który natychmiast przyjęto, dalej imiona Deputowanych ze Stanów, poczem Jego Cesarzowickowska Mość raczył także z Izby Magnatów mianować Członków do tych trzech Deputacyi. Stosownie do tego zebrały się obiedwie Izby na wspólne posiedzenie, na którym na czysto odpisany adres powinszowania w obudwóch ięzykach odczytany i przez Jego Cesarzowicką Mość i Xięcia Prymasa Państwa podpisany i zapieczetowany został. — O godzinie 2 z południa wyjechał Jego Cesarzowickowska Mość znowu do Wiednia. (G. Wied.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiadomości z Grecyi.

Przez Zante (mówi Dostrzegacz Anstryiacki) odebraliśmy Gazety z Napoli di Romania z daty dosyć niedawnę, bo dochodzą do d. 20. Września nowego stylu. Zawierają one interesujące podania o Atenach, o naynowszym Ibrahima Baszy pochodzie do południowęj Mainy, o potyczkach morskich z d. 9. do 11. Września pod Mityleną, i o przybyciu pierwszego okrętu parowego, *Perseverance*, pod Kapitanem Hastings do Napoli di Romania w nocy z d. 14. na 15. Września.

Có się naprzód Aten dotyczyć, tedy Gazeta powszechna Grecyi z d. 8. Września wyraża:

»Każdy Greczyn smuci się nad scistem oblężeniem zamku Ateńskiego, Akropolis. Załoga mężna, odpięra walecznie napady nieprzyjaciela; a Ateńczycy współubiegają się, aby nie pokazali się gorszymi od Messolanczyków; lecz Akropolis mały, a siły i ciągły ogień nieprzyjacielski dużo muszkodzi. — Aby oblężenie Aten prędko i łatwo znieść, potrzeba obóz za Atenami (w Eleusis) wzmoć. Do tego odebrali różni Dowódcy rozkazy, i bogdaby posłuszni Rządowi iak nayprędzcy pośpieszyli na miejsce swojego przeznaczenia! Nakoniec nieszczęście Messolungii powinno nas uczynić rozumniejszymi. Pewnie byłoby dobrze i korzystnie, gdyby nieprzyjaciel nie był bez wystrachu przeszedł od Messolungii do Aten; lecz rozumną i potrzebną jest rzeczą; abyśmy teraz Atenom przybyli na pomoc. Możemy zniszczyć nieprzyjaciela, jeżeli tylko zechcemy; a musimy tego chcieć, albowiem sami zostanieemy zniszczeni. Jakkolwiek nieprzyjaciel słaby, jednakże w stanie nam szkodzić, jeżeli go nie uprzedziemy. Niemasz Greka, któryby nie znał niebezpieczeństwa Ojczyzny, i żadnego, któryby nie wiedział, co ma uczynić. Niechayże więc przecie czynił Obojętność jest zdradą; a jednakże żaden Grek nie zechce zapewne okazać się jako zdrajca, ni się takowym mienić. A ci, którzy na nieszczęście z hańbą i ze szkodą ojczyzny wiedą między sobą spór (Notarowie pod Koryntem), utłumią w sobie namiętności, usuną interesa prywatne, i pośpieszą na pomoc sławnym Atenom. Oblężone Ateny wołają na nas o pomoc i wszyscy musimy tam śpieszyć. Ocalenie Aten jest ocaleniem Grecyi. Przetó śpieszcie bracia! Śpieszcie Grecy! Ojczyzna was wzywa; ocalcie ją iak nayprędzcy!»

Podług późniejszych wiadomości w Gazecie powszechnéy Greckiéy z d. 16. i 20. Września wyruszo do głównéy kwatery Grecyi Wschodniéy, która, iak ta Gazeta wyraża, znajdowała się pod owczas w Eleusis, d. 14. t. m. 500 ludzi z załogi zamku Palamidi (w Nauplii) pod sprawą Jannaki Sultani, Christodulo Hadszi - Petru, A. Gardikioti Griva, Antoniego Vutyro, Panaji Galani i Nicolo Dragamestino — prawie wszyscy z załogi Messolungii — a d. 17. tegoż samego miesiąca P. Demetrius Kalergi, z walecznego, odważnego, posłusznego i uległego rozkazom Rządu męża« miany, we 400 ludzi. Równie wyruszyło tamże d. 13. Września 100 Heptanezytyków, aby się połączyć ze swoimi ziomkami w Eleusis. Z dawniejszego Nru. Gazety powszechnéy z dnia 23. Września widzimy, co to są ci Heptanesiery. Są to, iak wskazuje ich nazwisko

Siedmiowyspiarze, mieszkańcy siedmiu wysp Jonskich, którzy iak też mówi Gazeta od początku walki znajdują się w Grecyi, a od niejakiego czasu utworzyli korpus i Jenerała Dyoniziego Eunoropulo z Itaki, na teraz w Akropolis, dowódcą swoim wybrali. Korpusem tym dowodził tymczasowie Jan Katzoro z Leukadyi (Santa Marta) i innych ieszcze pięciu Oficerów z Korfu, Cefalonii, Cerigo i Zante; od końca Lipca był korpus ten w Attyce, i należał zaszczytnie do potyczki w d. 18. i 20. Sierpnia. Ten sam Numer Gazety powszechnéy Greckiéy z d. 13. Września zawiera list dowódczy Akropolis, Jenerała Guły z d. 28. Sierpnia do naczelników tego korpusu, którym wzywa ich, by przybyli do Akropolis, i że w téj mierze pisał do Kommissyi Rządzącéy w Nauplii. Przetóżenie to, iak też Gazeta dodaje, z obojéy strony przyjęto; lecz jeżeli, iak Gazeta powszechna sama wyraża, Akropolis iak mocno przez Turków scisniony, tedy nie łatwo będzie Siedmiowyspiarzom dostać się do twierdzy.*)

Gazeta powszechna Grecyi z d. 30. Września namienia pokrótce o potyczce, w d. 4. wspomnionego miesiąca pod Skurta, tak zwanym pasmém wsi (Δερβενοχώρια), prawie na granicy, oddzielającéy Megarę od Beocyi, gdzie są Reszyda Baszysy składy, zasztęły między obywatelami tamże Turkami a korpusem wystanym przez Karaiskiego pod sprawą Jerzego Chelioti z Eleusis. Grecy, wyraża tenże raport, napaść mieli na obóz nieprzyjacielski, zabrali znaczną zdobycz w broń, ubiorach, bydłe i t. p., a potém dnia następującego iako zwycięzcy powrócili do obozu.

O pochodzie Ibrahima Baszy do Mainy znajdujemy w obudwóch Nrach Gazety powszechnéy Greckiéy z d. 13. i 20. Września następujące wiadomości:

(Z Gazety powszechnéy Greckiéy z d. 13. Wrześ.)

Ibrahim połączył od niejakiego czasu wszystkie siły swoje w Mistry i z tego miejsca bez przeszkody postoczył do koła okolicé. Malenki opór, iakiego doznał, nie wiele mu przyniosł szkody. Jedynie przy wieży zwanéy Mahmut-Beg, na równinie, znalazł silny odpór i kilka dni walczyć musiał. W wieży wspomnionéy zamknęto się tylko 30 Greków i ci odważyli się całemu korpusowi Ibrahima stawić czoło. Nieprzyjaciel musiał

*) Oprócz tego Heptanezytyckiego korpusu (Επτανήσιον Σώμα) jest ieszcze Jońska falanga (Ιόνιος Φάλαγγξ) utworzona z Jończyków (w marcéy Azyi) i mieszkańców Greckich kilku wysp na brzegach Azyjatyckich, a według ostatnich wiadomości stała pod Nikitą koło Argos. (P.D.A.)

nawet dział użyć: i przeszło 100 kul wystrzelił do wieży; lecz i tym nie mógł tę małą liczbę ustraszyc. Nakoniec rozkazał nieprzyjaciel pod owe wieże podtożyć minę. Ci waleczni widząc niebezpieczeństwo, postanowili w nocy zrobić wybieczkę, i z bronią w ręku przerznąć się wśród nieprzyjaciela, któreto postanowienie wykonali. Trzej z tych, będąc w niebezpieczeństwie poymany, mi zostać od nieprzyjaciela, wrócili do wieży, gdzie się znowu zamknęli i walczyli aż do południa dnia następującego. Nakoniec zapalił nieprzyjaciel minę i cel swój osiągnął. Jakiżże chwiał i nasładowania nie są ci trzej Patrioci godni. Bogday przykład ten odwagi i męstwa wielom za wzór służył!

Dnia 2. Września wyruszył nieprzyjaciel idąc przez Poliaka i Pięć Fletów (Πηχηταλους) do Wasylaka i aż do szczytu góry Śgo. Eliasza, dalej przez tę bardzo wysoką górę aż do ostatniej wsi Mainy. Podług najnowszych wiadomości nieprzyjaciel spalił Marathonizy, posunął się aż do Skutari i wsi Maleori i rozciąga się do Helos.

Serce patrioty rozdziera się, widząc, jak słaby nieprzyjaciel niszczy jednę po drugiej prowincyie Peloponezu, podczas, gdy tyle korpusów Greckich, które nie troszcząc się o walkę i nieprzyjaciela, zajęte domowemi niezgodami, dzikim namiętnościom jednego lub drugiego służą. Ibrahim pochody tak są nieroztropne i w tak nieprzystępnych okolicach, iżby się zdawało, że sam swojego upadku szuka, i byłby go dawno znalazł, gdybyśmy oddaliwszy wzajemne dzikie namiętności i nędzne prywatne interesa weszli w siebie i szczerze przeciwko niemu wyruszyli. Bogdaybysmy nakoniec stali się rozumnymi, i z naszych cierpień nauczyli się, co czynić, i czem się zając powinniśmy, aby ocaleć!

W końcu wspomnionego Numeru z d. 13. Września wyrażono: »Goeleta Ipsaryiocka Atina (Minerva) pod Kapitanem D. Arvaniti, zawinęta z Nauplii we dwóch dniach do Malwazii, będącąc jeszcze w mocy Greków. Kapitan opowiada, że do Malwazyi nadszedł list P. Zanetakiego, donoszący, iż Ibrahim Basza posunął się aż do Vathy, lecz doznawszy odporu, i nie mogąc nic uskutecznić, powrócił do Helos.

(Z Gazety powszechny Greckiej z d. 20. Wrześ.)

Ibrahim po zdobyciu wieży Mahmut-Beg (w której tylko 30 Greków dawało odpór nieprzyjacielowi i zaszczytnie się ocaliło) ruszył w d. 2. t. m. z całą siłą; szedł przez Anavryti i Tortza ku Vassiliki, podstąpił aż pod Kaki Skala nie daleko Androvista, gdzie kilku naszych dając odpór uciekało się z nieprzyjacielem. Powracając szedł ón wierzchołkiem góry Śgo. Eliasza, a ztąd spuścił

się do Poliaka, gdzie stanął, a zatém ciągnął tą samą drogą, którą przyszedł, uprowadziwszy z sobą zabrane bydło i kilku ieniców. Przepędziwszy noc w Poliaka, wyszedł rano na równiny i stanął obozem pod Mahmut-Beg. Dniem późniéj ruszył z całą siłą i przybył do tak zwanéj Bocca Helos. Tam przepędził dwa dni, poczem idąc przez wieś Varduny d. 6. Września był w okolicy Maleori, a d. 8. Września rozciągnął się aż do Maurovuni i Passava, paląc tameczne wsie i miasteczka. Nieprzyjaciel ośmielił się nawet wtargnąć wewnątrz Sparty, i d. 8. Wrześ. nadszedł do wsi Miniakowa. Tam znajdował się godny Pannejotaki Kossonako, synowiec P. Mauromichalego. Nieprzyjaciel zebrał całą swoją siłę piechoty i jazdy. P. Kossonako ze swoimi ludźmi zamknął się w domach i obie strony walczyły z zaciętością. Jerzy P. Mauromichali będący tamże na werbunku, słysząc strzelanie, pośpieszył zaledwie w 160 ludzi na pomoc i odważył się stawić czoło wszystkiemu wojsku nieprzyjaciela. Atoli w potyczce, poznali nieprzyjaciele potomka świetnego domu Mauromichalich, i natychmiast, jak wilki uderzyli na niego; lecz mężni jego wojownicy walczyli silnie i ubili przeszło 150 ludzi, iednakże ze strony walecznego Mauromichalego poległo 12 ludzi i chorąży. Stanowisko naszych było słabe, ich liczba mała, a nieprzyjaciela wielka; dla tego wyszli ztamtąd i zajęli w pobliskości inne mocne stanowisko. Nieprzyjaciel uderzył i tu na naszych; lecz przed wieczorem nadszedł tamże drugi synowiec Mauromichalego, Eliasz Mauromichali, we 300 ludzi, wyboru żołnierza, który w całej sześćdziesięcioletniej walce zawsze walecznym się okazywał. A że znali okolice, uderzyli na tył nieprzyjaciela, zabili wielu, zmusili go do ucieczki aż na równiny Passavy. W nocy zebrało się całe wojsko nieprzyjaciela, wyruszyło z tamtąd i nadszedło d. 9. Września do wsi Skifianika i Politzarovo. I tam wszczęta się walka. Ibrahim sam dowodził wojsku. W pierwszym ataku zajął nieprzyjaciel połowę wsi, lecz mężni mieszkańcy, prawie 500 ludzi, walczyli mężnie. Po trzygodzinnej potyczce wsparł ich waleczny Eliasz Salafatino w 250 ludzi godnych Spartanów i Jenerał Jatrako. Walka była z obydwu stron, a w godzinę nadszedł Jerzy Mauromichali i jego oyciec Eliasz w 1300 ludzi Kalowolitów i z prowincyi D. Murzino, a uderziwszy na nieprzyjaciela zmusili go do ucieczki; poboiowisko okryte zostało 400 ciał nieprzyjacielskich, nie licząc rannych; w niewolę wzięto 7, z naszych poległo 9 ludzi i tyleż zostało ranionych. Tak powtórnie odniosła Sparta tryumf i upokorzyła nadętego Ibrahima. I tą razą dóm Mauromichalich okazał czynami miłość ku Ojczyźnie.

Tak pobity nieprzyjaciel, uciekając, nadciągnął tego samego wieczora z Polytzarovo do Maleori i Vardunochoria (wsie Vardunskie), a dniem późniéj ruszył do Helos, z tamtąd znowu do Vassilopotama, z kąd wyszedł 14. Września i udał się przez Mistrę do Tripolizy. *)

W téj wyprawie poczynił nieprzyjaciel wielkie szkody. Gdzie tylko stanął, palił domy i wsie, zabierał bezbronych ludzi i wiele bydła spędził. Jednakże w różnych atakach utracił przeszło 700 ludzi. Jenerałowie bracia Jatrati, Panajoti mianowicie, Jerzy i Mikotay, wypełnili należycie świętą powinność ku oyczyźnie, i zasługują na pochwałę.

(Wiadomość o przybyciu statku parowego do Nauplii i raport o potyczkach morskich pod Mytyleną, następnie udzielimy.)

Turcyja.

— Z *Tryestu d. 19. Października.* —

Dzisiejszy *Osservatore* donosi: »Listy z Alexandryi z d. 5. Września potwierdzają wiadomość, iż Jenerał Boyer, wraz z innymi Oficerami, opuścił służbę Baszy Egipskiego. **)

Jeszcze nie wypłynęła nowa wyprawa do Morei, i czas onéj wyścia pod żagle ma być dopiero rozstrzygniony po przybyciu Baszy, który codziennie spodziewany w Alexandryi. Kilka okrętów Greckich krążyło na tamecznym morzu, zapewne dla tego, aby uważać poruszenia floty Egipskiéj. — Późniejsze listy z Alexandryi z d. 18. Września opowiadają następujący przypadek: C. K. Austriacka galiota *Vigilante* zastąpiła konwoj okrętów kupieckich, ładownych po większój części drzewem do budowli, ze Smyroy do Alexandryi. Dnia 17. Września tak mocna mgła okryła morze, iż nie można było rozpoznać okrętów na 10 kroków jednego od drugiego. Konwoj ten spotkała eskadra Grecka, i chciała okręty przeprzeć, czego iéj jednak Dowódca zastąpiający galioty (Porucznik fregaty Rocco) niechciał dozwolić. Tu zbliżył się do konwoju bryg Grecki, C. K. Kapitan galioty wezwał Kapitana Greckiego, aby się do niego udał na okręt, co się stało, i Kapitan Grecki żądał wydania trzech okrętów z konwoju. C. K. Dowódca odmówił iego żądaniu, kazał okręt przysposobić do boin, i przynieść palne rakiety. Grecy oddalili się, lecz

podczas grubéj mgły opanowali okręt ładowny zbożem, którego stratę dopiero wtedy postrzeżono, gdy się poczęło wypogadzać.

— Z *tamtąd d. 21. Października.* —

Dzisiejszy *Osservatore* donosi z Tryestu d. 16. t. m.: »Przez okręt, który, tu po 27miodniowéj podróży z Alexandryi zawinął (a zatém port Egipski w d. 19. Września opuścił), dowiadujemy się, iż eskadra egipska, z 30 wojennych i 20 przewozowych okrętów złożona, z wojskiem i amunicją miała z tamtąd za kilka dni wypłynąć do Morei.« — Dalej z dnia 18. Października: »Brygantyna Palaemon pod Kapitanem Janem Zea, zawinęła tu z Alexandryi po 37miodniowéj żegludze. Wypłynęła ona ztamtąd bez konwoju, o 80 mil włoskich od owego portu uderzyła na nią brygantyna Grecka, i zabrała iéj 3 bale barwełny, 2 skrzyń kadzidła, 1 skrzynię muszliu, 150 skór wołowych i 355 Hiszpańskich piastrow w gotowiznie, własność Kapitana i podróżnych.«

— *Jassy d. 12. Października.* —

Wczoray rano przybył tu z Akermanu Kiaja Beg pierwszego Kommissarza Porty, Hadi Efen-dego, w towarzystwie dwóch Tartarów, i zabawiwszy kilka godzin, udał się spiesznie do Konstantynopola. Tenże, iak sam powiadał, wiezie konwencyją zawartą i podpisaną w Akermanie między Rossyjskimi i Tureckimi pełnomocnikami, aby takową dla ratyfikacyi przetożyć Sułtanowi. Ta przyjemna wiadomość usuwa wszelką boiaźń zerwania pokoju, i iak słychać Kommissarze Tureccy powracać mają z końcem tego miesiąca z Akermanu przez stolicę tegoż Xięstwa.

(D. Au.)

Rossyja.

— Z *Petersburga d. 20. Września.* —

Pomiędzy oznakami Wysokiej J. C. Mości łaski, które raczył okazać z okoliczności i obchodów Swéj Koronacyi, dla osób, które na nie zasługiwały, znajduje się i ten, który powinien naywięcéj pochlebiać udarowanemu tym zaszczytem. Jestto wizerunek J. C. Mości, udzielony dawnemu Guwernerowi, Jenerałowi piechoty, Hrabieniu Lambsdorff, dla noszenia na kokardzie niebieskiej.

Przez Ukaz naywyższy pod dniem 21. Sierpnia do rządzącego Senatu, Cesarz Jegomości raczył udarować bankiera Sankt-Petersburgskiego, Stieglitz, tytułem Barona, z prawem używania go i dla potomstwa, w nagrodę zasług uczynionych dla Rządu i za gorliwość w przykładaniu się do wzrostu handlu w Rossyi.

N. Pan raczył nayłaskawiey wiele dostojnych osób mianować Kawalerami różnych orde-

*) Podług listu z Zante z d. 30. Września Ibrahim miał zamiar udać się do Modonu, gdzie dla niego spiesznie przygotowywano mieszkanie za twierdzą. Sądzą, że Ibrahim będzie tam oczekiwał floty swoiéj z Alexandryi

Przyp. Dostrz. Austr.

**) List w téj mierze z Alexandryi pisany, umieścimy późniéj.

rów Rossyjskich. Kawalerami orderu S. Andrzeia mianowani: Jenerał piechoty Liewen, Poseł Rossyjski przy Dworze Angielskim, Hrabia de la Perone, Poseł Francuzki przy Dworze Rossyjskim, i Jenerał Inżynierów Hrabia Suchteln, Poseł Rossyjski przy Dworze Szwedzkin.

(G. War.)

Senat rządzący d. 31. Sierpnia r. b. podaje do wiadomości publicznej Ukaz najwyższy potwierdzony, na mocy którego sprawy o znieważanie rodziców przez dzieci obojczy płci i wszelkiego stanu bez różnicy, sądzone być mają przez Sady sumienne. Powodem do tego było znieważanie i pobicie matki swojej przez dymisyonowanego Porucznika Szymona Kadnikowa. W Ukazie tym między innymi wyrażono: »Wyrokiem zapadłym w Departamencie 8mym Rządzącego Senatu d. 20. Października 1820. roku, postanowiono: iż sprawy o znieważenie przez dzieci praw rodzicielskich, powinny być sądzone, nie w łabach kryminalnych, ale w Sądach sumiennych. Oprócz tego można uznać za prawidło powszechne, że sądenie dzieci przestępczych za znieważenie rodziców, bez różnicy ich płci i stanu, należy właściwie do Sądu Sumiennego, najbardziej dla tego, że Sąd Sumienny na mocy Najwyższego urzędzenia o zarządzie Gubernii w artykułach 395, 397, 399 i 400, podaje rękę pomocy cierpiącemu niekiedy więcey z nieszczęśliwego iakiegokolwiek zdarzenia, albo dla zbiegu rozmaitych okoliczności, obciążających los jego nad miarę występkę przez niego popełnionego. Powierzono przeto temu Sądowi sumienny rozbiór i ostrożne a litościwe kończenie spraw, zostawiając mu tylko prawo godzenia zostających w sporze. W tym, a nie w innym sądowym Urzędzie, znieważeni rodzice mogą, oświadczając przychylenie się, darować dzieciom okazującym żal, a dzieci, po odejściu pierwszych zapędów rozpalonego umysłu, wpadwszy czasami w występki ze złych przykłałów w towarzystwie i podobnych temu okoliczności, ale nie ze wszystkim jeszcze zepsute w moralności, uczuwwszy szpatność swego występkę i okazawszy żal za to, będą w stanie uprosić u obrażonych swoich rodziców przebaczenie, a tém samym obie strony powrócą do dawnych familiynych związków zgody, i dzieci pozostaną dobrymi obywatelami, którzy przeciwnie, podług wyroków zwyczajnych miejsc sądowych, które powinny być zasadzone na samey surowości praw, mogliby czasem uleść politycznej śmierci.

Rapport Jenerała Jermołow z d. 7. t. m. N. Cesarzowi zdany, donosi, że Jenerał Major

Xiążę Menżykow, Poseł do Persyi, przybył bez przypadku do Tiflis ze wszystkimi osobami należącymi do poselstwa.

Buletyn trzeci od woyska Georgijskiego.

Rapportem z dnia 12. Września, Jenerał piechoty Jermołow donosi N. Cesarzowi, że w krótkce po zwycięztwie nad rzeką Schamkor i zajęciu miasta Elizabetpol, Jenerał Major Xiążę Madatow dowiedział się, iż Abbas-Mirza połączył się z Aliajar-Kanem, zięciem Szacha, i szedł przeciw niemu, i że już przebył rzekę Tertert. Jenerał śpiesznie doniósł o tém Jenerał Adjutantowi Paszkiewiczowi, który połączył się z nim w okolicach Elizabetpolu w nocy 9. Września. Abbas-Mirza uwiadomiony o tém poruszeniu, przebył rzekę Terter, i stanął na lewym ię brzegu o 60 wiorst od Elizabetpola. Woysko jego liczyło około 8000 regularney piechoty i 15,000 dobrych jazdy, tyleż jazdy źle uzbroioney i 25 armat.

Nie ma dotąd żadney stanowczey wiadomości o samym Szachu. Woyska Perskie musiały odstąpić od oblężenia warowni Schuki, a Pułkownik Rent uczyniwszy wycieczkę, poraził tylną straż Perską. Ami-Kan, stry Abbas-Mirzy, zabity został w bitwie 2. Września, gdzie nieprzyjaciel daleko większą poniósł stratę, aniżeli z razu doniesiono, wynosi ona 2000 ludzi.

Ze strony Erywanu Hassan-Kan, brat Sardara, uderzył w nocy z 1. na 2. Września z 3000 ludzi na wioski, leżące w stopach Poloryi, i uprowadził bydło. Trzy kompanie stojące w Powiecie Dżelal Oglu, pochwyciły się natychmiast z artylerią przeciw nieprzyjacielowi, i ścięły go z takim zapalem, że musiał opuścić znaczną część bydła, i cofnąć się ze stratą. Jenerał Menżyków był świadkiem tēy rozprawy i osobiście do nię należał.

Po wyjściu woysk naszych z Elizabetpola, Sandar Erywanu, zwróciwszy się do Chamchadil, przez jezioro Nokha, stanął obozem przy rzeczce Dżecham, i groźbami chciał skłonić lud do buntu, który nam wierny pozostał. Zamyślał także zrabować mieszkańców Powiatu Kazask, których woyska nasze przywiodły do posłuszeństwa, a nawet uzbroiły przeciw Persom.

Jenerał Jermołow przydaie do tych szczegółów, że wszystko iest spokojne w Dagestanie i na linii Kaukazkiej, i że wyrusza do powiatów Kazask i Chamchadil, dla zastonienia ich od spustoszeń. Oddział jego składa się z 2go batalionu pułku gwardyi, z batalionu piechoty Szyrwanu, z batalionu mieszanego, z 12 armat i 400 Kozaków.

)(

Jenerał Jermołow donosi N. Pantu, że odebrał raport od Jeneralnego Adjutanta Paszkiewicza, iako 13. Września uderzyli na niego Perrowie o 7 wiorst od Elizabetpolu, pod dowództwem Abbas-Mirzy, iego dwóch synów i zięcia; ich woysko wynosiło 15,000 piechoty regularney, około 20,000 iazdy i piechoty nierregularney, i 25 armat; lecz po krótkiéy bitwie woyska te były na głowę pobite. Nieprzyziaciel stracił w téy walce 1100 żołnierzy i 9 Oficerów wziętych w niewolę, dwa obozy, cztery chorągwie, 3 armaty. Z naszey strony męzny Porucznik Greków, dwóch Oficerów pułku piechoty Szyrwanu i 43 żołnierzy legło na placu, a ieden Sztabs-Oficer, 8 Oficerów i 240 żołnierzy było ranionych.

Nieprzyziaciel porażony, opuściwszy bagażę, ścigany był od Jenerala Paszkiewicza, i spodziewać się należy, iż prowincya Karabag wolna iest od najazdu zdradzieckiego nieprzyziaciela. Dziś rano o wpół do pierwszej, mieszkacom miasta wystrzały armatne doniosły o tych szczęśliwych wiadomościach, wieczorem miasto oświecono.

(D. Au.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Rocznica urodzin N. Cesarzowéy Maryi Feodorowney, Matki szczęśliwie panującego nam Monarchy, obchodzoną była na dniu 26. Października w stolicy Królestwa Polskiego z przyzwoitą takiéy pamiętkę uroczystością. W godzinach rannych odprawiło się solenne nabożeństwo w kościele Metropolitalnym S. Jana, na którym znajdował się Senat, Ministrowie, Rada Stanu, wszyscy Urzędnicy, tudzież lud licznie zebrany, wznosząc do przedwiecznego modły o iak najdłuższe życie dla dobra ludzkości téy ukochanéy Monarchini. Z powodu uroczystości dnia tego JW. Minister Stanu, Prezydujący w Radzie Administracyney, dał świetny obiad w pałacu Namiestników Królewskich, na którym naysznakomitsze osoby się znajdowały. Wieczorem miasto oświecono.

JW. Ożerów, Koniuszy Dwora J. C. M., przybył do Warszawy.

(G. War.)

Ameryka Hiszpańska.

Dzienniki Londyńskie zawierają teraz mnóstwo wiadomości z Ameryki od czasu, iak kilka tygodni panujący wiatr wschodni zmienił się. Dotychczasowy Północno-Amerykański Kommodor Porter wszedł w służbę Rzeczypospolitéy Meksy-

kańskiéy, otrzymawszy płacę 24,000 piastrow i przyrzeczenie znacznych posiadłości gruntowych. Gazeta Meksykańska »El Sol« mówiła w sposobie pełnym tajemnicy o bliskiéy zmianie tamecznego Ministeryum, iako iedynym środkiem, przez który po kilkodziowém niebezpieczném zaburzeniu mogło być przywrócone zaufanie ludu do Naczelnika Rzeczypospolitéy. Gazeta Jamaiki z dnia 20. Sierpnia podobnież bardzo ciemno wyrażała obawę, która pochodziła z zamieszek na przesmyku z obecności podeyrzanych osób blisko Kongresa, działań Hiszpanii w Panamie. — Jenerał Bermudez wydał silną Odezwę przeciwko Paezowi, przeciw któremu wyszły także Manifesty w Margarita, Barcelonie i t. d. Osada wyspy Chiloe, nie dawno przez Chilijczyków zdobytę, za poduszczeniem nieiakiego Don Pedro Aldunate, z Liny przybyłego, zbuntowała się przeciwko terażniejszemu Rządowi. Tenże Aldunate oświadczył, że iest umocowanym O'Higina, który w tym samym zamiarze wystął Kommissarzów do Coquimbo, Conception i St. Jago, i któremu przyziacieli Boliwar przyrzekł 40,000 ludzi woyska posilkowego. — W Bogocie, po wielkim trzęsieniu w d. 17. Lipca było jeszcze iedno, które szczególnież klasztory i kościoły mocno uszkodziło. Woysko dla utrzymania spokoyności stanęło pod bronią. Kilka mil od Bogoty rozpadła się ziemia głęboko, z kąd spodziewają się, że wstrząśnienia ziemi ustaną.

(G. Wied.)

Indyje Zachodnie.

Rzeczypospolita — mówi pismo urzędowe »Telegraf Hayticki« z d. 9. Lipca — winna była Francji za wynagrodzenie sumnę sześć milionów franków. Aby uzupelnnić pierwsze zobowiązanie się, odesłano na Francuzkiéy korwecie Hebe milion piastrow, i wraz tą sumną zaspokoiono iud 6 milionów piastrow. Podobnie w Sierpniu posłano do Paryża przeszło 300,000 piastrow w produktach lub wexlach, aby zapłacić procenta pożyczki i sumnę teyż umarzającą. Rzeczypospolita będzie tak postępowała, wstrzymując się z wypłatami; ona nie zapłaci procentów z części pożyczonego kapitału, nawet żadney nowéy pożyczce, aby procenta wypłacić. Wzdziemy przed sobą cel, do którego nas wiedzie; Prezydent; wszystkie słowa i intrygi przeciwko nam wymierzzone, pokonamy. — Rząd Kolumbijski przystał do naszego Prezydenta Putkownika Narwez z powinszowaniem z powodu zawartego z Francją traktatu.

(G. Wied.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony iest Ner. 44. Rozmaitości.)